

SŁOWO

WILNO, Wtorek 5 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego a-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIELIARONIE — Bulet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lit”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bulet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:
MIEŚCIE — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółz Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Mielczery Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia B. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Buro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczwaska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Bilans polityczny starego roku. Rok 1931 zapisze się w dziejach świata jako rok katastrof, w którym kryzys powojenny osiągnął, po latach pozornego złagodzenia, maksimum napięcia we wszystkich dziedzinach życia. Byliśmy świadkami kryzysów gospodarczego, politycznego, zaufania i t. p., które wciąż jeszcze trwają i mało jest znaków na firmamencie międzynarodowym, zapowiadających zmianę na lepsze.

Na czoło głównych wydarzeń ubiegłego roku wysuwają się cztery następujące: a) katastrofa finansowa Niemiec, b) załamanie się funta, c) olbrzymie, nienotowane w historii parlamentarnej Anglii zwycięstwo konserwatystów i d) walki chińsko-japońskie w Mandżurji. Wszystkie te wydarzenia, odległe czasami wiażą się jednak z sobą setką nici, zabiegają się wzajemnie tworząc polityczne perpetuum mobile.

Wypadkiem pozbawionym większego znaczenia w polityce międzynarodowej była „wielka i bezkrawa” rewolucja w Hiszpanji. Zaskoczyła ona fachowców rewolucyjnych z Moskwy, którzy zgłębia tam jej nie oczekiwali i dlatego być może zmiany polityczno-socjalne na półwyspie Iberyjskim nie wyszły poza ramy wypadków lokalnych.

Cechą charakterystyczną ubiegłego roku poza kryzysem przenikającym do wszystkich dziedzin życia było rosnące wciąż rozczarowanie do hasel pacyfistycznych, które w latach ubiegłych stanowiły zasadniczą nutę koncertów międzynarodowych. To rozczarowanie jak i to kryzysowe tu dzieje owe cztery główne wydarzenia o których wspomnieliśmy wyżej nie uświadczają do snucia różowych przewidywań i pomyślnych horoskopów na przyszłość.

Rok 1932 rozpoczyna się pod znakiem konferencji międzynarodowych. Narada reparacyjna w Lozannie i przygotowania do konferencji rozbrojeniowej w Genewie zapowiadanej na luty koncentrują obecnie uwagę opinii politycznej całego świata. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, iż przygotowania do tych spotkań międzynarodowych czynione są bez wiary w ich powodzenie. Jest to pierwszy skutek owego rozczarowania świata do hasel międzynarodowego pacyfizmu, o czym mówiliśmy wyżej, a które (rozczarowanie) zaznaczyło się tak wyraźnie w roku ubiegłym.

Konferencja reparacyjna w Lozannie. Raport ekspertów finansowych obradujących przed świętami w Bazyleji sprezentował na gwiazdkę Niemcom stwierdzenie, że ich stan interesów jest tak opłakany, iż mowy być nie może aby mogły one spłacać zobowiązania wynikające z planu Younga. Jak wiadomo plan Younga tworzy pewne uncium pomiędzy reparacjami a długami międzysojuszniczymi. Większość wpał niemieckich z tytułu odszkodowań jest przelewana do Ameryki na rachunek długów Anglii, Francji i Włoch. Raport bazylejski stwierdzając niezdolność płatniczą Niemiec pośrednio ugodził w Amerykę, jednakże St. Zjednoczone wręcz oświadczyły, że nie jest im obchodzą sytuacja finansowa Niemiec i że długi wojenne muszą być spłacane.

Ten stan rzeczy spowodował wystąpienie Anglii z inicjatywą zwołania konferencji reparacyjnej na 20-go stycznia do Lozanny. W konferencji wezmą udział: Francja, Włochy, Belgja, Japonja, Polska, Grecja, Czechosłowacja i Portugalia. Nie ulega wątpliwości, że propozycja angielska nastąpiła po porozumieniu z Francją, gdyż oba te państwa najbliższej obchodzi kwestja odszkodowań niemieckich i spłata długów wobec Ameryki.

Według pogłosek został podobno opracowany wspólny angielsko-francuski plan rozwiązania problemu reparacyjnego. Główne zasady tego planu dadzą się streścić następująco:

- 1) Niemcy otrzymają prowizoryczne moratorium dla chronionej transzy anuitetów na przeciąg trzech lat.
- 2) W celu nienaruszenia prestige'u planu Younga Niemcy winny wpłacić do Banku Wyplat Międzynarodowych przypadającą na ten okres część niechronionej części anuitetów. Suma ta zostanie przez Francję natychmiast po jej wypłynięciu wypłacona zarządowi kolei żelaznej Rzeszy w formie pożyczki.
- 3) Wzajemnie za ustępstwa Niemcy mają się zobowiązać do wykonania pewnej minimalnej części dostaw rzeczowych dla Francji oraz Jugosławiji.
- 4) Po upływie 3 lat, w których trwać ma moratorium, zdolność płatniczą Niemiec zostanie ponownie zbadana.
- 5) Problem spłaty zobowiązań krótkoterminowych Niemiec powinien być uregulowany przez zawarcie układów z poszczególnymi państwami - wierzycielami amerykańskimi państwami - wierzycielami amerykańskimi przewidujących stopniową amortyzację prywatnych długów krótkoterminowych.
- 6) Wierzyciele Niemiec mają poczynić wspólne starania u rządu Stanów Zjednoczonych w celu uzyskania od Stanów Zjednoczonych odpowiedniego ustępstwa w sprawie długów wojennych dla umożliwienia uzdrowienia stosunków gospodarczych Europy.

Jak widzimy konferencja reparacyjna w Lozannie będzie miała przed sobą dwa zadania: a) uregulowanie kwestji odszkodowań z Niemcami i b) uzyskanie ulg od Stanów Zjednoczonych w sprawie długów międzysojuszniczych.

I jedno i drugie jest bardzo trudne. Klucz sytuacji znajduje się w rękach St. Zjednoczonych, ale Ameryka nie okazuje żadnej ochoty dla prolongowania długów europejskich, tembardziej że w skrupulatnym otrzymywaniu spłat widzi środek dla złagodzenia kryzysu gospodarczego o siebie. Odmowa udziału St. Zjednoczonych w konferencji w Lozannie pod tym względem wyklarowała sytuację. Pozostaje dalej kwestja jak państwa europejskie mają dźić: czy każde z osobna będzie się porozumiewało z Waszyngtonem czy też powstanie wspólny front. Projektowane spotkanie Mac-Donalda z premierem Lavalem w Chequers w dniach 9-go i 10-go stycznia poświęcone będzie temu właśnie zagadnieniu.

Zajęcie Czin-Czou przez wojska japońskie może pociągnąć za sobą komplikacje japońsko - amerykańskie. Stany Zjednoczone kilkakrotnie już interwenjowały w Tokio przeciwko ofensywie w tym kierunku. Mimo uspokajających deklaracji premiera Junkai, że Japonja hołduje zasadzie „drzwi otwartych” korpus okupacyjny zajął Czin-Czou niezmiernie ważny strategiczny, komunikacyjny i handlowy punkt w południowej Mandżurji. W ten sposób „drzwi otwarte” zostały zamknięte, bo dla każdego jest jasne, że po zajęciu Czin-Czou przez wojska japońskiego wpływy japońskie siłą rzeczy wzrosną a to naruszy równowagę o którą dba Ameryka. Sz.

Minister spraw zagranicznych Rumunii ks. Ghica przybędzie do Warszawy

WARSZAWA, (tel. własny) 4 I. 32 r. W piątek dnia 8 b. m. przybędzie do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych Królestwa Rumunii ks. Dimitri Ghica. Minister Ghica wyjeżdża z Bukaresztu w dniu 7 b. m. o godz. 9 rano w towarzystwie sekretarza delegacji p. Magheru i przybędzie do Warszawy najazutrz, t. j. w dniu 8 b. m. o godz. 8 min. 25 rano. Jednocześnie z ministrem Ghica przybędzie do Warszawy p. ser Rzeszypolitej w Bukareszcie hr. Szembek.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 3 po poł. minister Ghica opuszcza Warszawę, udając się w drogę powrotną do Bukaresztu. W dniu 17 b. m. minister Ghica opuszcza Warszawę. Ghica udaje się do rządu czechosłowackiego do Pragi. Na spotkanie ministra Ghica udaje się

PO WYĞŁOSZENIU MOWY BOMBAY, (Pat). Gandhi oraz przewodniczący kongresu Vallabhai Patel zostali aresztowani. Aresztowanie Gandhiego nastąpiło w godzinę po wygłoszeniu przez niego mowy do wielotyśięczonego tłumu.

JAK ARESZTOWANO GANDHIEGO BOMBAY, (Pat). Zjawienie się 6 policjantów z komisarzem na czele, którzy przyszlizaresztowali Gandhiego, wywarło wielkie wrażenie.

Gandhi, odczytawszy rozkaz aresztowania, zwrócił go komisarzowi bez słowa, ponieważ był to dzień jego milczenia. Otoczenie Gandhiego, a w szczególności kobiety, zanosiło się od płaczu.

Spotkanie premiera Lavala z Mac-Donaldem JESZCZE NIE ZOSTAŁO ZDECYDOWANE

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Liczne dzienniki angielskie kolportują z uporem wiadomość o mającym niebawem nastąpić spotkaniu p. Pierre Lavala z Mac Donaldem.

W otoczeniu francuskiego prezydenta rady ministrów oświadcza, że nie jeszcze nie zostało zdecydowane. Jest zresztą rzeczą pewną, że o ile nawet spotkanie takie bę-

dzi miało miejsce, to nastąpi ono dopiero po ponownym zebraniu reprezentantów skarbu francuskiego i angielskiego.

Przed udaniem się do Lozany obaj szefowie rządów zdecydowały prawdopodobnie, iż powinni się wzajemnie porozumieć. Niedawno Mac Donald wystosował list do premiera Lavala, na który premier od pisał mu w ostatnich dniach.

Przed udaniem się do Lozany obaj szefowie rządów zdecydowały prawdopodobnie, iż powinni się wzajemnie porozumieć. Niedawno Mac Donald wystosował list do premiera Lavala, na który premier od pisał mu w ostatnich dniach.

Przed udaniem się do Lozany obaj szefowie rządów zdecydowały prawdopodobnie, iż powinni się wzajemnie porozumieć. Niedawno Mac Donald wystosował list do premiera Lavala, na który premier od pisał mu w ostatnich dniach.

Burze, zawieje, mrozy i powódzie w Europie Środkowej

SNIEŻYCE NA WĘGRZECH
BUKARESZT, PAT. — Obfite śniegi, jaś w komunikacji kolejowej. Wiele bocznich linii zostało zaspanych. Z Besarabji i Bukowiny donoszą, że spadł tam śnieg do wysokości 2 metrów.

GWALTOWNY WYLEW RZEK W NIEMCZECH
BERLIN, PAT. — Nagła odwł, jaka na stąpiła w ciągu ubiegłej doby, spowodowała wylewy i powódzie w różnych częściach Niemiec. Niemal wszystkie rzeki w Saksonji wylały.

W Kamienicy woda wdarła się do zabudowań mieszkalnych. Wezbrały znacznie rzeki i Taunusja, na południe od Frankfurtu n.-Menem, w cątych południowo-zachodnich Niemczech.

Pocąg luksusowy Budapeszt — Wiedeń

POWÓDZIE W ANGLJI
LONDYN, PAT. — Wskutek ulewnych deszczów, które padały od kilku dni w zachodniej i południowo-zachodniej Szkocji, wiele rzek wystąpiło z brzegów. Uprawne pola wyglądają jak jeziora.

W Glasgow, Kilmarnock i innych miejscowościach ulice wyglądają jak kanały. Setki osób zostały pozbawione dachu nad głową. W dniu dzisiejszym sytuacja uległa pewnej poprawie.

MROZY W JUGOSŁAWJI
WIEN, PAT. — Donoszą z Białogrodu, że w wielu okolicach Jugosławiji zaznaczył się duży spadek temperatury. W Plewie temperatura spadła ubiegłej nocy do minus 23 stopni. We wschodniej Serbji w miejscowości Gradiste temperatura obniżyła się do minus 20 stopni. Natomiast w Białogrodzie temperatura wynosi tylko 5 stopni mrozu, a w Splicie nawet 2 stopnie powyżej zera.

HURAGAN W AUSTRII
WIEN, PAT. — Od 2 dni szaleje w Wiedniu i okolicy burza przy znacznym podwyższeniu się temperatury. W górach Alpejskich pod wpływem ulewnych deszczów rzeki górskie wystąpiły z brzegów. W Wiedniu burza wyrządziła znaczne szkody. Wielokrotnie wyzvano straż ogniową.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

REPLIKA PROKURATORA GRABOWSKIEGO

WARSZAWA, (tel. wł. 4 I. 1932 r.). Przewidywana w dniu dzisiejszym replika Prokuratorów ścigających tłumy publiczne. O godzinie 10 min. 30 rozpoczął mówić Prokurator Grabowski.

W przemówieniach 18 mówców rozłożono przed Panami Sędziami kunszt rządzenia, niejako kursy doszkolające z dziedziny prawa konstytucyjnego i państwowego, dawano znużonym umysłom również i oazy dowcipu a następnie byliśmy świadkami, że

się tak wyrażę, techniki oratorstwa, spiętej w ostatnim dniu kłama uczę. Co za różnorodność, co za kalejdoskop. Jaki jest jednak wyznik? Oto wszyscy jesteśmy zmęczeni i to nie tylko ci, którzy biorą udział w sprawie, ale mam wrażenie, że i społeczeństwo jest znużone.

Odpowiedem w imieniu swoim i swego kolegi i tuszę, że w tym stosunku, jaki wypada wobec istnienia tylu mówców ze strony przeciwnej i na jednego odpowiedź będzie z tamtej strony i w liczbie i w jakości zredukowana.

Jeśli chodzi o nazwę procesu, to spierać się tu nie będę. Powiedzą, że proces posiada nietylko historyczne, ale wręcz kosmiczne znaczenie.

Pan Prokurator Grabowski zajmuje się jeszcze chwilę napaściami osobistymi, jakie padły z ławy obrońców pod adresem Przedstawicieli Prokuratury, oskarżających w tym procesie. Jeden z obrońców mówiąc na temat moich napaściami mówięcych, zgłasza dziwny apel do sędziów „bądźmi uczciwi”. Jest coś nienormalnego w tego rodzaju powiedzeniu. Z jakiej racji tego rodzaju zarzuty skierowane się pod adresem moim? Rzuca się zarzut jakiegoś karjerowiczostwa, stawiania jakiegos jednoczesnie ogarka i świcy i porównuje się to twierdzenie z powiedzeniem „bądźmi uczciwi”. Nie sądzę, żeby szlachetny mówca stosował ten apel do siebie.

Przejdźmy do innej sprawy. Gdyśmy mówili tutaj, ja i mój kolega, przez 16 godzin padły z ust naszych nietylko słowa, ale i argumenty i muszę stwierdzić, że nietylko sukaliśmy przeciwnika, nietylko staliśmy się z nim zełkani na gruncie dowodów. Gdyśmy chcieli turnie dowodów przedprowadzić to tam trafiałmy zawsze w próżnię. Odpowiedzią na argument rzeczowy był albo dowcip albo przejście do porządku dziennego, albo muśnięcie skrzydłem t. j. rzeczy, tego tematu. Centralnem zgłodnieniem postawionem sobie przez obronę była interpretacja słowa walka, tak jak ona jest pojęta w okólniku PPS, załączonym do akt sprawy. Starano się mówić i tłumaczyć, że słowo

WRAŻENIE W LONDYNIE

LONDYN. (Pat). Aresztowanie Gandhiego, aczkolwiek ogólnie oczekiwane, wywarło w Londynie deprymujące wrażenie. Prasa konserwatywna stara się wytłumaczyć aresztowanie Gandhiego, jako konieczne i celowe. „Daily Herald” ironicznie pisze: Przed miesiącem Gandhi był gościem honorowym rządu brytyjskiego w Londynie, mile widziany na Downing Street. Premier Mac Donald, zwracając się do niego, nazwał go „oj drogi mahatma”. Dziś zaś w 5 dni po swym powrocie do Indji Gandhi został osadzony w więzieniu i rząd brytyjski toleruje to z pełną satysfakcją.

PRZĘDZALNIE STREJKUJĄ NA ZNAK PROTESTU

BOMBAY, (Pat). Na 72 przedziałnie 14 zastrajkowały na znak protestu przeciwko aresztowaniu Gandhiego. Podobnie nie są czynne zupełnie giełdy bawełniana, zbożowa i pieniężna.

NEHRU SKAZANY NA 2 LATA

ALL-HABAD. (Pat). Jawaharlal Nehru, aresztowany przed kilkoma dniami za przekroczenie zakazu opuszczania miasta, został skazany na dwa lata ścisłego więzienia oraz na grzywnę w wysokości 500 rupli.

WIELKI POŻAR W PARYŻU

PARYŻ. PAT. — Na przedmieściu Paryża Mont Rouge wybuchł groźny pożar, który rozwijając się z wielką gwałtownością, zagrażał całej dzielnicy. Zmobilizowanych 6 oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem pożar umiejscowiło i ogień ugasiło. Strażnicy obliczają, że na 4 miliony fr.

II. Kurjer Codzienny podaje przyjemną nowinę o otwarciu opery we Lwowie

Po przeszło półrocznej przerwie, dzięki staraniom „Towarzystwa Mił. Sł. Opery i Muzyki”, a w szczególności jego prezesa prof. Dra Groera, gmach Teatru wielkiego otworzył z powrotem swe podwoje, na przyjęcie wygnanej ze opery. Dnia 26 grudnia br. miał być problemem, czy ten dział twórczości muzycznej ma rację bytu w ogólności, a Tow. Miłośników Opery w szczególności. Próba wypadła ze wszechmiar dodatnio.

Zawsze urokiem młodości ichnąca „Halka” Moniuszkowska, zdolała ścignąć tłumy do sali, co utwierdza nas w przekonaniu, że opera jako taka, niczego ze swej atrakcyjności nie utraciła, i że dla poważnej i wytwornej podanej muzyki publiczność zawsze się znajdzie. Operę zmontowano w kilku dniach, trzosem której byli orkiestra, chóry i szeregi solistów pozostałych we Lwowie.

Zapał, erudycja i fenomenalny temperament jednego z najwybitniejszych kapelmistrzów operowych dyr. Adama Dołyckiego, ożywiły nad podwójnie szabl-nowo dotąd traktowane, ustępy z Haika. Zmianom uległy prześwietlenie tempa i krawców indywidualnie, naświetlenie efektów dynamicznych.

W dalszym ciągu wystawione zostaną: 2 stycznia opera „Carmen”, 3 stycznia powtórzona zostanie „Halka” w premierowej obsadzie, zaś 5 stycznia opera „Aida”. Ceny biletów od 1—5 zł.

A więc: zaczynamy walczyć z trudnościami i obojętnością ogółu. Kraków, Lwów, ostatnio nawet poruszył się Lublin, gdzie przygotowuje się „Halka” pod dyr. Eugenjusza Dziewulskiego.

Świat artystyczny został poruszony wiadomością o tem, że wybitna artystka teatrów szymfanowskich Stanisława Umińska, która przeżyła tragedję w związku z zabójstwem s. p. Jana Żyznowskiego, postanowiła poświęcić się pracy wśród trędowatych. Umińska po uwięzieniu jej przez sąd paryski wstąpiła do klasztoru i jako siostra miłosierdzia, opiekowała się chorymi.

Śnać i ta rola opiekunki cierpiących jej nie zadawalnia. Chciała czegoś więcej, chciała się oddać bardziej bliźniemu w ofierze.

W tych dniach nadeszły wiadomości z Francji, że Stanisława Umińska postanowiła poświęcić się pracy nad trędowatymi. W afrykańskich koloniach francuskich znajdują się całe szczypty, nawidzone są straszna, dotąd nieuleczalna choroba. Misje religijne wysyłają do tych kolonij specjalne ekspedycje, złożone z ochotników, którzy idą na dobrowolną śmierć. Jednym z pierwszych takich bohaterów misjonarzy był Polak ks. Jan Beysym, który spędził tam około 20 lat życia, niosąc nieszczęśliwym pociechę religijną i pomoc lekarską.

Taką samą bohaterską ofiarę ze swego życia oddaje dzisiaj najczulszszym Stanisława Umińska, b. artystka teatrów warszawskich.

W Dzienniku Poznańskim (Nr. 300) znajdujemy w kąciku harcerskim miłą koleśkę harcerską, której autorem jest p. Stefan Łoś.

Narodził się Jezus w małym Betlejemie. Obieżyła wiadomość o tem wszystkie ziemie, Wnet młody, czy stary Panu znosi dary.

Hej kolenda, kolenda! Zwiędzieli się o tem i Polscy harcerze. Każdy podarunek dla dzieciątka bierze, i Główna Kwatery, Też podarki zbiera.

Hej kolenda, kolenda! Lecz harcerska wiara martwi się białą, Bówiem Pana godnych darów nie posiada, Złota wszak nie mamy.

I nie ubieramy, Hej kolenda, kolenda! Ale się możemy nie kłopotić o to Złoty dary droższe, niż królewskie złoto.

Serce swe w ofierze Składają harcerze Hej kolenda, kolenda! Niechże i nasze wileńskie „Czuwajki” zwróca uwagę na tę koleśkę ich poznańskich kolegów.

Lector.

Proces Zw. Polaków na Łotwie odbędzie się 9 stycznia r. b.

RYGA (PAT). Sprawa Związku Polaków na Łotwie została wyznaczona na dzień 9 stycznia. Sprawa będzie rozpatrywana przez administracyjną.

Olbrymi pożar w Paryżu

PARYŻ. PAT. — Na przedmieściu Paryża Mont Rouge wybuchł groźny pożar, który rozwijając się z wielką gwałtownością, zagrażał całej dzielnicy. Zmobilizowanych 6 oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem pożar umiejscowiło i ogień ugasiło. Strażnicy obliczają, że na 4 miliony fr.

Słoneczne i pochmurne dni starego roku

W ostatnich godzinach Starego Roku, tradycyjnym — od czasu powstania radjostacji wileńskiej — zwyczajem, wojewoda wileński Zygmunt Becz kowicz wygłosił przez radio przemówienie do mieszkańców Wileńszczyzny, zawierające, oprócz życzeń noworocznych, głównie ocenę sytuacji w roku 1931-szym, następnie przegląd wysiłków podjętych przez rząd wspólnie ze społeczeństwem celem przezwyciężenia trudności, piętrzących się na drodze rozwoju gospodarczego i kulturalnego, i wreszcie zobowiązanie efektu i wyniku tych wysiłków.

Nie mogliśmy dotąd podać treści tego przemówienia na łamach naszego pisma ze względów technicznych, mając zresztą na uwadze, że dotarło ono za pośrednictwem fal radiowych do najdalszych zakątków Ziemi Wileńskiej. Wracamy doń w przeświadczeniu, że spóźniona po Starym Roku, by zdać sobie sprawę z tego, co nas oczekuje w najbliższej przyszłości, jakimi środkami obronnymi rozporządzamy i w jakim kierunku winny iść nasze wysiłki, by wygrać walną bitwę o lepsze jutro.

Pod względem konstrukcyjnym przemówienie składało się z przeciwstawienia dwóch momentów: ciężkiej sytuacji gospodarczej spowodowanej wszelkich światowym kryzysem, z jednej strony, a zdobytych osiągnięć, pomimo to, w dziedzinie konsolidacji politycznej i społecznej — z drugiej. Wojewoda Z. Becz kowicz charakteryzuje te momenty następująco (przycytujemy bądź dosłownie, bądź w streszczeniu):

W roku 1931-szym niepomyślnie koniunktury gospodarcze, ogólne i lokalne, zarysowały się i zastryżły ze szczególną siłą. Dla Ziemi Wileńskiej rok ten był wyjątkowo ciężki. Zaznaczył się klęską powodzi, która przyczyniła tak olbrzymie szkody materialne mieszkańcom wsi i miast, że, nie mówiąc już o akcji ratowniczej przedsięwziętej niezwłocznie przez rząd, zasła konieczność pomocy z zewnątrz województwa ze strony całego społeczeństwa. Później przyszła klęska gradobicia niszcząca zasiewy na dużej przestrzeni, a niedobór żyta pozbawił ludność środków przeżycia. A przecież niezależnie od tego, rozpętany z żywiołową siłą ha ragan kryzysu gospodarczego w dalszym ciągu niszczył warsztaty pracy, czyniąc je deficytowymi skutkiem spadku cen poniżej kosztów produkcji. Zwłaszcza duże straty poniosła najciężniejsza warstwa producentów — rolnicy. Obok niskich cen na produkty wytwórczości rolnej, nastąpił katastrofalny wprost spadek cen na inwentarz żywy. W związku z tem obniżyła się zatrważająco zdolność płatnicza i nabywcza rolnictwa, co znów duży ujemny wpływ miało na stan miejscowego przemysłu i handlu, uzależnionych tu w większości wypadków od konsumpcji na ograniczonym terenie województwa, względnie najbliższych rejonów. Pomimo to, społeczeństwo nie uległo działaniu depresji psychicznej, nie opuszcilo z determinacją rąk i nie zastępyło w bezruchu, zniechęcone daremnie wycekiwaniem końca kryzysu gospodarczego. Odwrotnie wykazało hart ducha i zdolność do pracy w najcięższych warunkach. Rok 1931-szy zaznaczył się dalszym postępowaniem w dziedzinie kształtowania się form organizacyjnych życia społecznego, konsolidacji pracy organizacyjnej społecznej i wreszcie w dziedzinie konsolidacji politycznej.

„A zatem z wiarą w lepsze jutro, a zwłaszcza z wiarą w nieugiętą wytrwałość, niezłomny hart i szlachetny zmysł obywatelski, — cnoty, które cechują społeczeństwo Ziemi Wileńskiej, a z którymi przetrwać możemy i przetrwać musimy najcięższe próby doby obecnej — wkraczamy w Nowy Rok”.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

„A zatem z wiarą w lepsze jutro, a zwłaszcza z wiarą w nieugiętą wytrwałość, niezłomny hart i szlachetny zmysł obywatelski, — cnoty, które cechują społeczeństwo Ziemi Wileńskiej, a z którymi przetrwać możemy i przetrwać musimy najcięższe próby doby obecnej — wkraczamy w Nowy Rok”.

Uzczupliły się środki materialne, lecz nie zamarła praca nad zachowaniem do robku. I chociaż życie kulturalne płynęło może głębszym łóżyskiem, lecz nie mniej gębszkiem, często znajdując krótką drogę do celu. Widzimy to na każdym odcinku, czy to na wsi, czy w mieście. Jednocześnie konsolidacja społeczna czyniła dalsze postępy nie tylko w dziedzinie kulturalnej, lecz i w najtrudniejszej do opanowania — politycznej. Idea konsolidacji zaszczerpiona przez Marszałka Józefa Piłsudskiego i ucielesniona w programie Bloku Bezpартyjnego dla współpracy z rządem, w dalszym ciągu gruntuje się coraz głębiej w świadomości społeczeństwa.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

Ujęte w tej formie przeciwstawienie dwóch rozbieżnych a zarazem niewątpliwych cech charakteryzujących Stary Rok, wojewoda Z. Becz kowicz uzupełnił uwagami o wytrwałych, planowych zabiegach, podejmowanych przez rząd celem złagodzenia skutków kryzysu gospodarczego. Uwagi te są właściwie objaśnieniem, dlaczego obok momentu ujemnego, jakim są przejawy i wpływy kryzysu, mógł jednocześnie zaistnieć i występować moment wielce dodatni konsolidacji politycznej i społecznej. Zabiegi rządu w kierunku przełamania depresji psychicznej wśród społeczeństwa, względnie za pobieżania tej depresji, przez zwrócenie uwagi społeczeństwa na najsukcesywniejsze środki obronne przeciwko kryzysowi, wśród których najważniejszym środkiem jest zasada samowystarczalności. Niezależnie od tego, a raczej łącznie z tem, rząd czynił usilne starania, by uchronić wytwórczość przed zubożeniem wpływami kryzysu i stworzyć warunki umożliwiające przetrwanie jego. I stąd nasuwał się słuchaczowi przemówienia logiczny wniosek, że skoro — pomimo szalejącego kryzysu — społeczeństwo znalazło w sobie dość siły i energii, by wykonać dalszy i poważniejszy postęp w dziedzinie form organizacyjnych pracy kulturalnej i wogóle konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa na polu pracy, — oznaczać to może tylko to, że uświadomione warstwy społeczne darzą całkowitą całkowitą ufność w skuteczność podejmowanych przez rząd zabiegów i starań. A z drugiej strony — jeżeli, pomimo tak ciężkich warunków, współpraca społeczeństwa z rządem coraz bardziej zacieśniała się, jeżeli idea Marszałka J. Piłsudskiego nie tylko coraz bardziej przyjmowała się na najcięższym gruncie politycznym, ale i włąbił wzrastała, coraz szerszej gruntuja swe wpływy, jeżeli polityczna konsolidacja społeczeństwa wyka zać się może dalszymi postępowaniem, — oznaczać to może tylko to, że społeczeństwo darzy całkowitem zaufaniem tych, którzy wierni zostali idei, w imię której przetrwać krajowy stał się koniecznością dzisieją.

NA DALEKIM WSCHODZIE.

Groźba konfliktu japońsko-amerykańskiego

Poranienie vice-konsula St. Zjednoczonych w Mukdenie

NOWY YORK. PAT. — Wedle doniesień z Mukden, żołnierze japońscy zaatakowali i ciężko ranili vice-konsula Stanów Zjednoczonych w Mukdenie. W związku z tem wystosowany został w drodze dyplomatycznej protest.

MOSKWA. PAT. — Według doniesień korespondentów sowieckich, japońskie władze wojskowe aresztowały w miejscowości Goubansy pomocnika attaché wojskowego Stanów Zjednoczonych w Pekinie. Aresztowanego odstawiono do sztabu dywizji gen. Tamona.

TOKJO. PAT. Agencja Reutersa podaje: Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało oficjalną depeszę, potwierdzającą wiadomość o zaatakowaniu konsula amerykańskiego. Depesza stwierdza, że został on lekko uderzony i ranyony przez posterunkowego ja

pońskiego w Mukdenie. O ile całkowitą odpowiedzialność za powyższe zajście ponosi żołnierz japoński, wówczas rząd złoży formalnie wyrazy ubolewania. Nieprzewidywane są żadne komplikacje w związku z powyższem zajściem, które przypisują nieporozumieniu na tle językowym.

RUZRUCHY ULICZNE W CHARBINIE

MOSKWA. PAT. — Do prasy sowieckiej donoszą, że od dwóch dni w Harbinie mają miejsce demonstracje uliczne, skierowane przeciwko miejscowym władzom chińskim. W demonstracjach tych biorą udział zamieszkał w Harbinie cudzoziemcy, a w szczególności emigranci rosyjscy. Bezpośrednim powodem demonstracji było pobicie pewnego Rosjanina, posadzonego o kra

dzień, prawdziwym jednak powodem tych wystąpień ma być protest „przeciwko bezprawiom chińskim w północnej Mandżurii i ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się cudzoziemcy”.

W kilku punktach miasta doszło do starć z policją, w czasie których jeden policjant został zabity, a 9 rannych. Z pośród demonstrantów zabita została jedna osoba. Władze Harbina obawiają się, że może dojść do pogromów. Wszystkie urzędy i gmachy państwowe obsadzone zostały silnymi kordonami wojska i policji.

Zdaniem korespondentów sowieckich, faktycznymi inspiratorami tych wystąpień są Japończycy, którzy demonstrują celem wykorzystać jako okazję do zajęcia Harbina.

PEŁNA TABELA WYGRANYCH DOLARÓWKI

Główna wygrana 12.000 dolarów pada na Nr. 969 307.

Dol. 3.000 na N-ry: 1405354 469794.

Dol. 1.000 na N-ry: 1035420 122506 784723 384144 144C507 7355898 451719.

Dol. 1.000 na N-ry: 738166 1191719 934638 745747 835924 1038722 7555781 1198462 963685 1205179.

Dol. 100 na N-ry: 573351 756779 580289 1170056 722795 1297271 1239834 1485179 2443516 304453 828432 1495287 1356980 172728 42596 383169 1125595 882326 27142 948837 1148925 757272 92050 16111 235278 1227596 105420 347906 1321519 1226150 1028663 549242 913077 1382313 729073 454195 1219710 450301 1396837 854451 696254 1196509 213544 334845 649301 607274 1179782 349198 588450 594 59 1394185 817155 35458 1381829 737659 1496345 1477093 1195008 766556 19 410 333308 391514 187678 569834 511931 126498 643214 49132 289885 436057 597870 1267398 465597 1245944 375875.

Rokowania sowiecko-łotewskie O PAKT O NIEAGRESJI

RYGA (PAT). Przed kilku dniami poseł łotewski w Moskwie w. Steśkis zaproponował w imieniu Lotwy rządowi Rosji sowieckiej rokowania w sprawie zawarcia paktu o nie agresji pomiędzy Łotwą a Rosją. Oświadczenie p. Steśkisa zostało w Moskwie przyjęte z zadowoleniem.

W związku z powyższem. 5 sty

Ruble carskie bite w Holandji

ZALEWAJA ZIEMIE WSCHODNIE

Od paru tygodni Ziemia Wschodnia i łódzki rynek pieniężny zarzucają się złotem rublami „carskimi”. Z początku podejrzewano, że są to monety fałszywe. Ale analiza wykazała najprawdopodobniej, że to nie podobała odróżnić tych 5-rublowek od dawnych z carskich czasów. I tylko najsubtelniejsi fachowcy odróżniają je od „europejskich” rubli od starych. Przeprowa-

dono badanie źródeł, skąd pochodzi ten złoty pieniądź i ustalono, że myrabria go mennica holenderska, a rozsyła ją holenderskie banki. Interes, który w tem mają, polega na popycie, jaki w sferach ludowych na Kresach mają ruble carskie. Nominalna ich wartość jest 4 zł. 59 gr. za rubla, a sprzedać je można o 40 gr. drożej, czyli na każdej 5-rublowce mieć można 2 zł. zarobku.

Sąd doraźny w Święcianach

Mordercy Krystyny Terentjewówny skazani na karę śmierci

SWĘCIANY. (Pat.) W dniu 4 bm. w Święcianach sąd doraźny w składzie przewodniczącego sędziego Zaniewskiego, sędziego Sienkiewicza i sędziego Szpakowskiego rozpoznał sprawę bestialskiego morderstwa, dokonanego w dniu 29 listopada we wsi Apidamy gminy Iyntupskiej na osobie Terentjewówny Krystyny przez Arechła Sewastjanowa lat 19, Ałupja Płotnikowa, również lat 19 i Nifona Sałakskiego, w wieku lat 17.

Po rozpoznaniu sprawy sąd wyriósł wyrok, skazujący wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

Oskarżenie wniósł prokurator Korukuf, bronił z urzędu adw. Szolc, adw. Walkowski i obrońca sądowy Dubowski.

Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie. Obrona wniosła na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ułaskawienie.

Tak się przedstawia spuścizna po Starym Roku. Jesteśmy w posiadaniu rzeczy wysoce wartościowych w postaci wyników pracy w dziedzinie społeczno-kulturalnej i w postaci konsolidacji politycznej. Z drugiej strony w dalszym ciągu wyciągać musimy wszystkie nasze siły, by ostać się przed wpływami kryzysu gospodarczego. O wynikach zmagania się z niepomysłnymi wa-

runkami koniunkturalnymi zdecyduje ostatecznie ten lub inny kierunek polityki gospodarczej rządu. Wszystko wróży, że pod tym względem jesteśmy na dobrej drodze do rozwiązania trudnego problemu. Ostatnie posunięcia rządu w dziedzinie celnej stwierdzają zwycięstwo zasady samowystarczalności gospodarczej. Projekty utworzenia aparatu opieki nad zagrożonymi warsztatami rolnymi świadczą o zagnaczeniu, jakie rządu przysięgają do zagadnienia nadmiernego obciążenia rolnictwa ucziżliwymi zobowiązaniami.

UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI

Początków powyższego święta szukać należy na wschodzie, obchodzono je tam od początku III w. Stamtąd w końcu IV w. przedostaje się ono na zachód, gdzie zostaje zaliczone do najuroczystszych świąt Kościoła. Idea przewodnią tego święta to obwołanie przyjsia Króla królów, przed którym ukorzą się wszelkie potęgi ziemskie. Kościół w tym dniu święci potrójne objawienie się Chrystusa: 1) magom, których za pośrednictwem gwiazdy sprowadza do Betlejem, by złożyli hołd Zbawcy pożądanemu przez wszystkie narody, 2) w czasie chrztu swego w Jordanie, gdzie uczestniczy cała Trójca św. 3) na godach w Kanie, kiedy to Chrystus objawił Swą wszechmoc, premienając wodę w wino. Wszakże hołd królów stanowi główny przedmiot samego święta, jako świadectwo powołania pogan przez Chrystusa.

Modlitwy mszalne tego dnia w szczególności sposób podkreślają tę myśl. Introit, oznajmia zbliżanie się „Pana Panującego”, w którego reku jest „potęga i panowanie”. Prośbę, by przez objawienie Syna Bożego, którego gwiazda ukazała się narodom, Bóg był poznany i do szczęśliwego oglądania wiernych dopuścił — zawiera Kolekta. Proorcwo Izajasza przepowiadającego przyjsie pogan do Kościoła Chrystusowego, głosi Lekcja. Ewangelja wykazuje zrealizowanie tego proorcwa. — opowiada hołd królów. W ofiarowaniu z psalmista przypomina Kościół, że wszystkie narody służące będą Chrystusowi i „kłaniać Mu się będą wszystkie królowie ziemi”.

Uroczystość Trzech Króli posiada swoją oktawę i wigilię. Wigilia ta ma charakter radosny, który ją odróżnia od innych wigilii roku. W tym dniu Kościół nie wprawda motywów, któreby przerywały jego radosne śpiewy, zachowuje biały kolor szat liturgicznych, nie ustanawia postu, ani abstynencji.

Na pamiątkę darów, jakie złożyli Chrystusowi królowie, wierni w tym dniu święcą w kościołach mirrę, kadzidło, i złoto. Mirra jest symbolem człowieczeństwa Chrystusa, kadzidło — Jego kapłaństwa, a złoto — Jego królestwa.

ZAPOBIEGAJĄCE CHOROBYM

Hasło to, które obiega całą kulę ziemską, wzywając wszystkie kulturalne społeczeństwa do walki z odwiecznym wrogiem ludzkości chorobami, zmobilizowało wszystkie twórcze umysły lekarskie do przeciwdziałania szeregum się znu. Według dzisiejszego stanu wiedzy lekarskiej zapobiegającym wszelkim infekcjom w jamie ustnej i krtań, gdzie najłatwiej lokują się zarazki grypy, anginy, dyfterytu, szkarlatyny i odry jest znakomity środek zapobiegawczy Parant-Erbe.

Parant są to tabletki o przyjemnym smaku i zapachu, rozpuszczone kilka razy dziennie w ustach w ilości 1—2 tabletek zapobiegają infekcji.

Parant-Erbe jest zatem skutecznym środkiem dezynfekcyjnym jamy ustnej. Należy więc go niezwłocznie zastosować wszędzie, gdzie zachodzić może obawa zarażenia się, a szczególnie podczas epidemii, jak w domu, szpitalu, szkole itp. Korzystajcie z wygodnego nowego opakowania kieszonkowego po 20 tabletek, które już jest do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Popierajcie LOPP.

Dziś DANCING Patronatu Więziennego w cukierni B. Sztrala (Mickiewicza róg Tatarskiej)

EDWARD WOYNIŁOWICZ

WSPOMNIENIA 1847 — 1928 R. WYD. 1931 R.

Prezes przewodniczył umiejętnie, cierpliwie i wględny. Siedział na fotelu przydybającym, jak u siebie w domu, pewny siebie, bez cienia pychy — świądom swej powagi. Czuł się pierwszym tam, gdzie nim był rzeczywiscie. Wielką łatwość miał słowa, dobry mówca wykladał swe myśli jasno, spokojnie, szczegółowo. Zwykły mówić prawdę, to co czuł i myślał, bez względu na to, czy się słuchaczom podoba — a prawda (słowo siłą darzy. Poglądy jego tra fiały zwykle do przekonania zgromadzenia, lecz zdarzały się i wypadki odwrotne.

Na walnym zebraniu w roku 1902, gdy się przygotowywano do narad o potrzebach przemysłu rolniczego, zapoczątkowanych przez ministra Wittego, dla całego państwa rosyjskiego, przedstawiał Woyniłowicz swoje tezy i poglądy w tej sprawie. Zdrowe, dobrze przemysłowe, zostały przyjęte z ogólnym uznaniem, jednak ostatnia, prawdziwa niespodzianka, wystała na sali rozdzwięk zupełny. Oto wkluczył do liczby postulatów rolnictwa, zrównanie żydów w sprawie używalności i władania ziemią. Lat temu trzydziście, trudno było o tem pomyśleć, rząd rosyjski nie zgodziłby się na to pod żadnym pozorem. Na sali powstało poruszenie. Gorąco, wymownie kryty-

każdem pokoleniu równy oddźwięk bu dzi,

Mój szczerp już dawno wymarły A te tam od świata Pomiędzy temi karły, Gdzie znajdę adwokata... (Samuel Zborowski)

Zabiegów w tym kierunku musiał rychło zaniechać, nie sprzyjały im okoliczności, nie znajdowały w kraju należytego zrozumienia.

A jednak jedność kraju przypominała się w dziwny, czasem przykry sposób. Na głośnie w roku 1905 uroczystości odsłonięcia w Wilnie pomnika Katarzyny I, obok urzędowo zaproszonych przedstawicieli Wilna, Kowna i Grodna, zachęciano do przybycia także ziemian mińskich. W kancelariach rządowych petersburskich, lub wileńskich wyległa się myśl zjadliwa zniewolenia Polaków do złożenia hołdu pamięci nienawistnej twórczyni rozbiórów. Złośliwie chochoły z biurokratów rodu, to plemię wiecznie trwałe. Odpowiedniego jej wykonawcę znalezione w osobie ówczesnego generał-gubernatora wileńskiego, pewno zacnego, lecz dosyć ograniczonego ks. Świętopełk-Mirskiego. Upreżymy w obcowaniu, ludzki w urzędowaniu, zdobył w Wilnie pewną popularność, a więc zna leż mógł posłuch. Zebrany u niego przedstawicielem inteligencji wilejskiej i mięjskiej z prawicy i lewicy przedkładano, że obecność reprezentantów społeczeństwa przy odsłonięciu pomnika,

każdem pokoleniu równy oddźwięk bu dzi,

Mój szczerp już dawno wymarły A te tam od świata Pomiędzy temi karły, Gdzie znajdę adwokata... (Samuel Zborowski)

Zabiegów w tym kierunku musiał rychło zaniechać, nie sprzyjały im okoliczności, nie znajdowały w kraju należytego zrozumienia.

A jednak jedność kraju przypominała się w dziwny, czasem przykry sposób. Na głośnie w roku 1905 uroczystości odsłonięcia w Wilnie pomnika Katarzyny I, obok urzędowo zaproszonych przedstawicieli Wilna, Kowna i Grodna, zachęciano do przybycia także ziemian mińskich. W kancelariach rządowych petersburskich, lub wileńskich wyległa się myśl zjadliwa zniewolenia Polaków do złożenia hołdu pamięci nienawistnej twórczyni rozbiórów. Złośliwie chochoły z biurokratów rodu, to plemię wiecznie trwałe. Odpowiedniego jej wykonawcę znalezione w osobie ówczesnego generał-gubernatora wileńskiego, pewno zacnego, lecz dosyć ograniczonego ks. Świętopełk-Mirskiego. Upreżymy w obcowaniu, ludzki w urzędowaniu, zdobył w Wilnie pewną popularność, a więc zna leż mógł posłuch. Zebrany u niego przedstawicielem inteligencji wilejskiej i mięjskiej z prawicy i lewicy przedkładano, że obecność reprezentantów społeczeństwa przy odsłonięciu pomnika,

On, zazwyczaj wazący swoje słowa, w sprawach większego znaczenia, powściągliwy w rzucaniu hasel, zwykły przy podobnych sposobnościach wygłaszać wielkie przemówienia programowe — tak w Mińsku w roku 1901, tak w Dźwińsku, na wystawie Witebskiego T. R. w 1902 r. I wolno mu wte dy było mówić rzeczy, które wobec rządu rosyjskiego, nie każdemu uszłyby płazem. Wspominał, wymieniał przesładowania i niesprawiedliwości, którym ulegaliśmy, z dumą podkreślał, że nie upadliśmy na duchu, żeśmy wzmacnieni przez pracę na roli. Pogodnie w przyszłość patrzeć winien, kto mężnie przetrwał ciężkie doświadczenia. Sursum corda! Jak surma brzmiały słowa jego. Tak mówił hetman, świadomy drogi i celu, do którego prowadzi.

Po przeglądzie pomyślnego stanu ziem Mińskich, odczuwając i rozumiejąc tradycję Jagiellońską, zaczynał roić o stopniowym zjednoczeniu w silny związek zawodowy, całego obszaru ziem B. W. Księstwa Litewskiego. Rozumiał ich jedność historyczną i znał cechy wspólne z doby współczesnej. Wielkie idee wykluczone z obiegu, przechowywać się w skarbnicy wielkich umysłów, aż wybije godzina, że się znówu rozleją na rzeki i morza. Za wczesną była godzina, rząd rosyjski na podobne zamysły czujnym, niechętnym spoglądał okiem a i w kraju nie wzbudzały one należytego echa. Wielka myśl historyczna nie w

zostanie przyjęta w sferach miarodajnych Petersburga, za wyraz zupełnej lojalności wobec państwa, który spowoduje uchylenie praw wyjątkowych, ciężających na Polakach kresowych, lat dziesiątków.

Ciężkie były wahania na rozdrożu. Odzyskanie pełni praw obywatelskich, byłoby zdobyczą niepowądzoną, z drugiej strony, dwuznaczne stanowisko pod pomnikiem nienawistnej cesarzowej, złe wrażenie, jaki ten widok na szersze koła, niewtajemniczonych uczyni? Z tego jasno sobie zdawali sprawę ludzie rozważni a uczciwi, którzy głowę lamali nad rozwiązaniem zawilego zagadnienia. Okazja zaskarżenia względów wszechwładnej biurokracji, dla lekkoduchów była pożąta — dla nich, ciężką ofiarą. W dobrej wierze uczynili krok niepewny.

Czy Mińsk ma się przyłączyć do niewdzięcznej imprezy?

To pytanie rozważano na zebraniu poufneim, które Woyniłowicz zwołał w salonach siostry swej pani Kostrowickiej, zacnej i dzielnej współpracownicy jego, w wielu sprawach społecznych. Położenie mieszczan było łopatwie, mimo to znaleźli się i tu zwolennicy obchodu, między ludźmi skłonny mi kładać ofiary bóstwom dnia, czarnym, lub czerwonym, póki potęgę stanowią, by się wnet od nich odwrócić, gdy upadną. Mocny, dobrze uzasadniony sprzeciw złożył pierwszy, jeden z seniorów ziemiaństwa Aleksander

Skirmunt z Porzecza, żywym i stanowczym słowem poparł go Woyniłowicz — sprawa została przesądzona bez go sowania. Nikt z ziemian mińskich u dziuła w obchodzie nie przyjął. Większą mieli swobodę działania od kolegów z tamtych dzielnic i wykorzystali ją należycie.

Lata, o których była mowa, stanowią może najpomyślniejszą epokę w działalności Woyniłowicza, niestety zasepyły je dotkliwe ciosy, w życiu rodzinnem. Kto przeszłości szanuje i tradycję jej ceni, ten z tkliwą troską o przyszłość zwykł myśleć. Myśl zdrowa, która z przeszłości nam świeci i dzień dzisiejszy ożywia, niech trwa, gdy mienimy, w tych, którzy z nas powstałi, by snuć pracy ciąg dalszy. Woynił

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 5
Emilji
Jutr.
Trzech Króli

W. s. g. 7 m. 45
Z. s. g. 2 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 4 stycznia 1932 roku.
Ciśnienie średnie 759.
Temperatura średnia —5.
Temperatura najwyższa —3.
Temperatura najniższa —6.
Opad w mm. —
Wiatr: północny.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: pół pochmurno.

MIEJSKA

— Urlop prezydenta miasta. — Prezydent Fotelewski korzysta z kilkudniowego urlopu. Zastępuje go wice-prezydent Czyż.

— Sprawa jeźdni. Jak wzmiankowaliśmy, przed dwoma tygodniami, w styczniu ma zapadć decyzja, co do zmiany nawierzchni jeźdni w mieście.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta w najbliższym czasie będzie szeroko omawiana w magistracie i do narad będą zaproszeni liczni fachowcy z innych miast. Do piero po wysłuchaniu opinii tych ostatnich zostanie powzięta ostateczna decyzja. Najważniejszym jest, co miasto bardziej odpowiada: asfalt czy kostka?

— 75 proc. wykupionych świadectw handlowych. W dniu 1 bm, upłynął termin wykupu świadectw handlowych. Według przewidywań obliczeń władz skarbowych, 25 proc. przedsiębiorstw nie wykonało tego obowiązku, co należy tłumaczyć ciężką sytuacją.

Wkrótce przejdzie światła „MARADU” w kinie STYLOWY

ODEJDZIE STARSI, NIECH DZIECI ZOBACZA

Określona wystawa przeciogruczyca i przecioweneryczna zorganizowana przez Kasę Chorych, w lokalu Kina Miejskiego ma piękne założenia. Służy idei uzdrowienia społeczeństwa, przestrasza przed chorobami, przestrasza przed złościami, przestrasza przed złościami, przestrasza przed złościami. Aby dosadnie niebezpieczeństwo gruczyca i chorób wenerycznych przedstawić, wyszła seria filmów propagandowych. Wszystkie doskonale i napozór w porządku. Pójdźmy jednak na wystawę.

Niedziela, 5-go b. m. godz. 13, m. 50. W poczekalni Kina Miejskiego zamęt. Co się okazuje? Jakiś poczynny człowiek zajmuje się wypędzaniem gromady uczniaków ze szkół powszechnych z sali, gdzie za białym przepierzeniem mieści się dział przecioweneryczny wystawowy. — „To dla starych dziadów!” — mowa stróż moralności. — „A my już midzieli!” — odpowiadał rozbiegający się po sali dzieciaki. Poza tem nie miał żadnej opieki lub kierownictwa wystawy.

Odnosi się wrażenie, iż ktoś urządził wystawę i zostawił ją na łaskę losu. Byłoby wielce pożądaną rzeczą, aby zostało ustalone, kto, jak i kiedy ma zwiadać tę wystawę, czy młodzież może mieć dostęp do całosci, a wreszcie, aby znalazł się jakiś „czynnik decydujący” i sprawił, by wystawa była objaśniana lub przynajmniej lepiej pilnowana.

tuacją, w jakiej się znajduje większość kupców.
— Termometry o podwójnej skali. Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie powiadamia, iż na mocy Rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 grudnia ub. r. termometry o podwójnej skali (Celsius-Reamur) będą mogły być sprzedawane do dnia 31 grudnia 1932 r., pod warunkiem, by do dnia 15 stycznia 1932 roku były zgłoszone do opłomobowania w miejscowych Urzędach Miar i Wag. Opłomobowanie będzie wykonane bezpłatnie.

— Ogłoszenia reklamowe wewnątrz sklepów. — Stowarzyszenie kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie podaje do wiadomości, że, w myśl obowiązującego dotąd Statutu podatku miejskiego od plakatów, go del, znaków i napisów reklamowych, podatek opłaca się też i od ogłoszeń reklamowych, umieszczonych wewnątrz sklepów i widocznych od zewnątrz.

W grudniu ub. r. Rada Miejska uchwaliła znieść ten podatek, wprowadzając odpowiednią poprawkę do Statutu. Uchwala ta jednak będzie obowiązywała dopiero od nowego roku budżetowego, tj. od 1 kwietnia b. r.

— Fuzja Kas Chorych. — Z dniem 1 stycznia nastąpiło połączenie Kasy Chorych m. Wilna z powiatową w jedną okręgową K. Chorych. Reorganizacja ta pozwoli na pozycy nie mniej dużych oszczędności i wpłynie dodatnio na tok prac Kasy.

— Braki w komunikacji autobusowej. — Wobec różnych niedociągnięć, zaobserwowanych już w komunikacji autobusowej, Magistrat wezwał „Arbon” do usprawnienia kursowania wozów i zapobieżenia przez to zbyt długich oczekiwań na przystankach. Z uwagi na to, że część wozów ma jeszcze przybyć, władze miejskie obecny stan będą tolerowały do 10 bm.

Po tym terminie komunikacja miejska winna być całkowicie uporządkowana. Również do 15 bm, obsługa autobusowa musi otrzymać przepisowe umundurowanie.

— Rocznik 1911. Miejski referat wojskowy kończy już układanie list poborowych rocznika 1911. Wykazy te będą skierowane następnie do starostwa, które w kwietniu rb. wezwie poborowych do stawienia się przed komisją lekarską. Pierwsze komisje rozpoczną prace w dniu 2 maja.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt prof. Limanowskiego. — W dniu 10 stycznia 1932 r., o godzinie 17,30 z rozgłośni wileńskiej wygłoszony zostanie przez prof. Mieczysława Limanowskiego odczyt na temat: „Życie i czyny J. E. ks. biskupa dr Władysława Bandurskiego”.

RÓŻNE

— Nowe władze Wileńskiego Banku Ziemskiego. — W dniu 13 listopada roku zeszłego, ogłoszony został w Monitorze Polskim nowy Statut Wileńskiego Banku Ziemskiego, podpisyany przez pp. Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Sprawiedliwości.

Statut ten, wzorowany na dawnej ustawie Wileńskiego Banku Ziemskiego z dnia 9-go sierpnia 1872 roku, wprowadza w niej cały szereg zmian, dostosowanych do obowiązujących w Polsce przepisów prawnych, uwzględniając zwłaszcza prawo hipoteczne. Zatwierdzenie projektu przez władze zabrało dużo czasu, bo Statut Wileńskiego Banku Ziemskiego musiano dostosować, tak do prawa o Spółkach Akcyjnych, jak i do prawa bankowego, ponieważ nie ma w Polsce normalnej ustawy o instytucjach kredytu długoterminowego opartych na kapitale akcyjnym. Sądzący, że podstawy Statutu Wileńskiego Banku Ziemskiego będą precedensem dla statutów wszelkich Spółek Akcyjnych, mających przyjąć hipoteczne instytucje kredytu długoterminowego.

Statut rozszerza działalność Wileńskiego Banku Ziemskiego na dobra położone w dawnej Kongresówce, nie wyłączając Warszawy, i udziela mu prawa wydawania pożyczek w miastach pod nowobudujące się domy.

Po wejściu w życie omawianego Statutu, władze Wileńskiego Banku Ziemskiego ukonstytuowały się, jak następuje: Prezes Zarządu Aleksander Meysztowicz, Członkowie Zarządu (Wice-Prezes) hr. Marjan Plater, Stanisław Bochowicz, Kazimierz Świętecki i Bohdan Szachno, Dyrektorowie Kazimierz Prekier i Edward Sawoniewicz.
— Echa Święta Chrystusa-Króla w Wilnie. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej niniejszym podaje do wiadomości, że zgodnie z uchwałą ogólnego zebrań organizacji społecznych katolickich podczas organizowania Święta Chrystusa-Króla, całość wyczysty dochód ze sprzedaży nalepek w sumie 168 zł 16 gr. wyraźnie: sto sześćdziesiąt osiem złotych 16 gr.) został przeznaczony na cele walki z bezrobociem. Suma po-

Zamknięcie dziewięciu szkół litewskich

WILNO. Kuratorjum Szkolne strzegąc zatwierdzonych rozstrzygnięć, prywatnych szkół litewskich, przywrócić do normalnego funkcjonowania. Likwidacja tych szkół nie połączona z sobą przerwy w nauczaniu. Dla dzieci na wsi zapewniono naukę języka litewskiego w lokalnych szkołach powszechnych, zaś dla dzieci szkół litewskiej w Wilnie, będzie zorganizowana po ferjach specjalna klasa z językiem litewskim jako wykładowym również przy jednej z szkół powszechnych wypłynęło ujawnienie nieprzebiegających na terenie miasta.

INTERWENCJA W KURATORJUM

Dowiadujemy się, że w związku z zamknięciem litewskich szkół prywatnych, udała się do odnośnego skutku.

Aresztowanie nauczyciela polskiego przez Litwinów

WILNO. — Z granicy donoszą, że w powiecie olickim aresztowano w dzień Nowego Roku nauczyciela zamkniętej tam niedawno polskiej szkoły powszechnej Andrzeja Włoskiego.

Bolszewicy na naszym terytorjum

WILNO. — Na odcinku granicznym Dziwnów ubiegłej nocy zatrzymano na terytorjum polskim patrol sowieckiej straży granicznej, który zbliżył rzekomo w czasie zadymki śnieżnej, żołnierzy internowano.

Smutny finał wyścigu po jeziorze

WILNO. Na jeziorze Krańce gminy zaleskiej wśród tragicznych okoliczności zginęło 2 ludzi, 4 zaś tylko dzięki szybkiej pomocy uniknęło śmierci pod lodem.

Kilku pijanych chłopów, wracając z okolicznej wsi Wiktorjony, ugrzęzło w wyścig przy jeziorze. W czasie szalonej jazdy załamał się łód i sześć osób wpadło do wody. Wśród tych, którzy ulegli wypadkowi, znajdowali się: Janina Kalinówna, i Kaz. Redzko, ślub którym miał się odbyć za kilka dni.

Nim przybyła pomoc, Kalinówna i Redzko poszli na dno i utonęli. Cztery inne osoby uratowano.

wyższa została przesłana do Archidiecejalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” na ręce prezesa p. Juliana Sawickiego celem rozdzielania jej wśród rodzin najbardziej potrzebujących bezrobotnych.

— Sprostowanie. — W kronice szkolnej numeru niedzielnego (3,1—32) mylnie została podana godzina obchodu dziesięciolecia gimnazjum im. Ad. Mickiewicza. Uroczystość się rozpocznie o godzinie 10 m. 30.

— Pogłoski. — Z obowiązku dziennikarskiego notujemy pogłoski na temat przebiegu p. Prezydenta Fotelewskiego na stanowisko Prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Jednocześnie z tem dodajemy się, że obecny Prezes Sądu Apelacyjnego p. Wacław Wyszyński ma być mianowany wice ministrem Sprawiedliwości. (t)

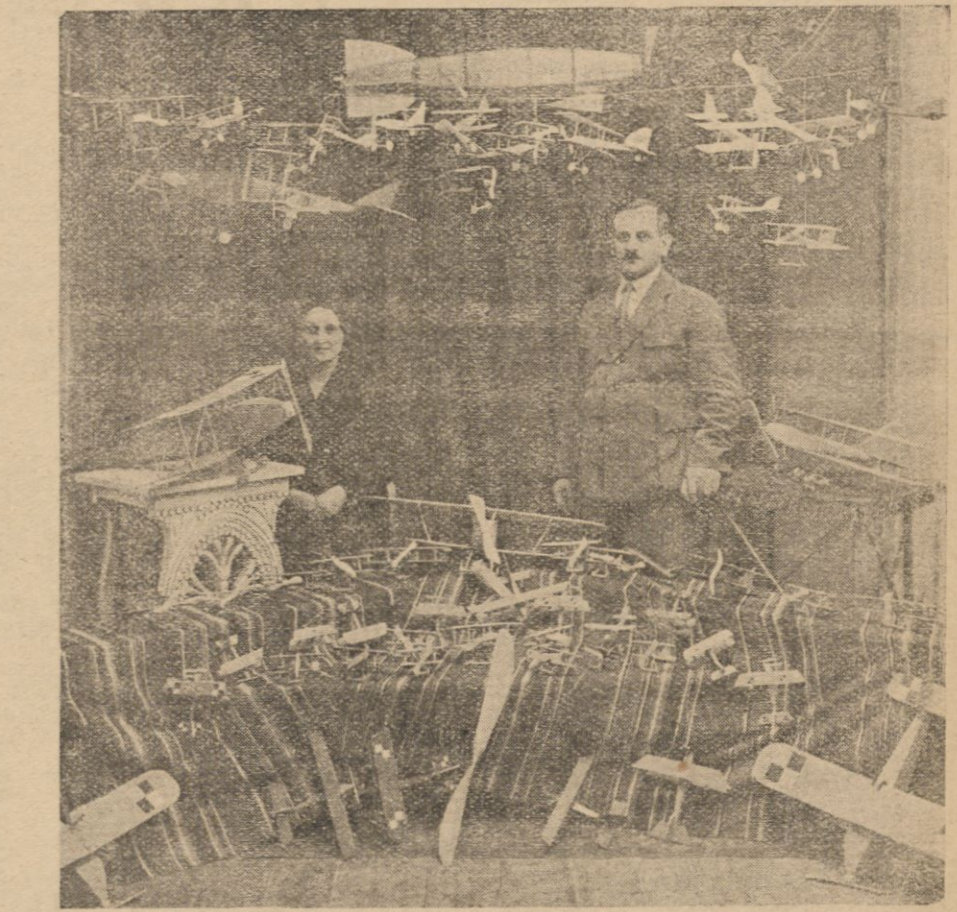
POCZTOWA

— Opłaty za telefon Wilno — Tallin. — Od dnia 1 stycznia 1932 r. zostały podwyższone opłaty za trzymiesięczny rozmowę telefoniczną zwykłą w relacjach Wilno—Tallin z 5 fr. 40 c. na 5 fr. 80 c. i Warszawa—

Ceny WĘGLA ZNIŻONE!

W związku z urządzeniem własnych składów połączonych z torem kolejowym mam możność obniżenia cen węgla i koksu z pierwszorządnych kopaliń górnośląskich konc. „Progress”
Przedsięb. Handl. Przem.
M. DEULL, WILNO
Biurowo — Jagiellońska 3, tel. 8-11.
Bocznicą własną — Kijowska 8, tel. 999

PIĘKNA INICJATYWA I CZYN OBYWATELSKI



W drugiej połowie grudnia ub. r. Ludwik Humpola, prac. Woj. Nowogródzkiego, urządził wystawę i sprzedaż samolotów—za bawek, przeznaczonych na podarunki gwiazdkowe. Calkowity dochód ze sprzedaży — przeznaczony był na rzecz bezrobotnych. Samolotki zabawkę, znalazły wielu amatorów. Dochód ze sprzedaży wyniósł kwotę 118 złotych, przekazanych całkowicie na rzecz Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobotnych, przy p. L. Humpole. Zabawkę znalazły dla tego tak sporo nabywców, że były naprawdę piękne i w porównaniu z zabawkami innego rodzaju w handlu — bardzo tanie. To jest jedna strona czynu obywatelskiego p. Humpola.

Z drugiej strony należy również podkreślić pożyteczność inicjatywy. Takie zabawki spełniają również i w dużym stopniu rolę propagandową w dziedzinie LOPP, szerząc zamiłowanie wśród najmłodszej generacji społeczeństwa w dziedzinie lotnictwa. Swego czasu była nawet polemika w prasie w sprawie estetyki zabawek dziecięcych i odpowiedniego doboru zabawek, by takowe wywierały pożyteczny wpływ na wychowanie młodzieży. Inicjatywa p. Humpola i tu zasługująca na większą uwagę i prawdziwe uznanie.

Oby więcej wśród nas było tak pojmujących jak p. Humpola swę obowiązki obywatelskie.

Sensacyjny proces w Słoniemiu

Przed świętami Bożego Narodzenia, Sad Okręgowy w Grodnie na sejmy wyjazdowej w Słoniemiu rozpatrywał sprawę Bajraszewskiego i in. oskarżonych z art. 611 K. ros., którzy ze względu na zeznania świadków i oskarżonych tudzież jako świadczący o stopniu ich poziomu kulturalnego, intelektualnego i etycznego należą zakwalifikować do rodzaju procesów niewykwadratnych.

Przedwój sądowy ustalił, że jeszcze przed wojną światową zamieszkiwała w Słoniemiu niejaką Mariannę Szegidewiczówną, właścicielką domu i gruntów ornych, która wskutek działań wojennych wyjechała do Rosji i po powrocie do kraju w roku 1923 zastała cały swój majątek w posiadaniu krewnych. Nie tak łatwo chcieli oni ustąpić z zagarniętego mienia Szegidewiczówny i kto wie, jakby się sprawa skończyła, gdyby nie troskliwa opieka p. Janowicza—Czajńskiego Dawida (majora w stanie spoczynku), przy pomocy którego pokrzywdzona wytoczyła proces i majątek odebrała. A jeśli p. Janowicz—Czajński przedłożył jej do uregulowania rachunek za „opiekę” w kwocie zł. 1500, w którym figurowała suma 400 zł., wydana przez Janowicza—Czajńskiego na niewyjasniony cel w Grodnie, Szegidewiczówna nie mając gotówki nie mogła wywiązać się z zobowiązania wówczas p. Czajński poszedł na ustępstwo i zaproponował swojej klientce w zamian za gotówkę odstąpienie (oczywiście bezpłatnie) 6 dziesięcin dobrej ziemi.

Czas mijal, Szegidewiczówna przekroczyła 70 roku życia, a widać, że jest przedmiotem napaści ludzi złej woli, postanowiła poutulić sobie opiekę. Zwraca się tedy do Komitetu Parafjalnego Mahometanów, które mu proponuje zapis majątku w zamian za dożywotnią opiekę, lecz spotyka ją tam odowiedź odmowna. Wówczas zabłysła nowa myśl, znalezienia opiekuna—męża. Znajdując nawet pewnego osobnika, który jednakże sumiennie zrezygnował z propozycji.

Tem niemniej jednak projekt Szegidewiczówny stał się głośny już nie tylko w kole najbliższych, lecz był przedmiotem dyskusji całej ulicy. Dowiedzieli się również o tem p. Habibulinowa, wdowa po mule warszawskim i p. Afiejczowca. Zaaprobowały one myśl starszki i niebawem znalazły kandydata na męża w osobie p. Bajraszewskiego Da-

wida, em, kolejarza w wieku lat 57. Szegidewiczówna jednakże nie bardzo ufała wyznaniom Bajraszewskiego i jedynie usilne nalegania dziesięcioletniej córki przekonała. Temniemniej chciała jeszcze Szegidewiczówna poradzić się znachora. W tym celu udaje się do wsi Niz gminy Krostkowskiej powiatu słonimskiego, do słynnego tam Szymona Burduna, który zapewnił ją, że małżeństwo z „brunetem” przynieść jej nieoczekiwaną radość i szczęście do czasu, niebawem jednakże doznała wypadku „lubczyki” — zwykłej 2 kawałki cukru, które Szegidewiczówna miała włożyć Bajraszewskiemu za kolację dla wzbudzenia ploniennej młodości. Porada u „znachora” kosztowała ją za ledwie 1 butelkę czystej i 2 złote.

Ciągle nalegania Afiejczowca i Habibulinowej, dodatnia opinia znachora Burduna i wreszcie nudna i uciążliwa starość znieśliły Szegidewiczównę do zawarcia związku małżeńskiego. Udaje się więc z Bajraszewskiem do miejscowego notariusza i sporządza akt kupna—sprzedaży majątku, którego wartość wyniosła około 25,000 złotych.

A gdy ślub się odbył według przepisów prawa muzułmańskiego i goście się rozeszli do domostw po skromnym przyjęciu już no cą, panna młoda zażądała od męża spełnienia obowiązków małżeńskich, lecz zamiast oho czej zgody — spotkała się z energicznym protestem panna młodego, gdyż wykonanie żądania młodej nie było tak łatwe... Niebawem też powstała kłótnia, a za nią bójka. W domu zawrzało naprawdę i pewnej nocy po rugach p. młoda znalazła się w neglignu na dziedzińcu. I więcej do męża nie wróciła... W ten sposób Bajraszewski nabył majątek. Srokskiana, pozabawiona majątku i opiekuna, mała Bajraszewska udaje się do szeregów „opiekuna” p. Janowicza, któremu opowiada detalnie swoją tragedję z życia. Janowicz, sprytny i energiczny postanowił zaopiekować się losem Bajraszewskiej i wytacza proces Bajraszewskiemu i dziesięcioletniej córce, zając ich o skłonienie osoby nieświadomej do zawarcia niekorzystnej dla niej transakcji (art. 611 KK), za którą grozi kara więzienia. Po całonocnej rozprawie, trwającej ponad 12 godzin Sad wydał wyrok uniewinniający Bajraszewskiego i dziesięcioletnią z powodu braku cech przestępstwa. K.

Pierwsza katastrofa z wozem „Arbon”

WILNO. — Wczoraj w południe na ulicy Wielkiej miała miejsce katastrofa z autobusu „Arbon”.
Z niewyjaśnionych dotychczas ścisłe przyczyn, najprawdopodobniej jednak wskutek utracenia przez szofera panowania nad maszyną, pędzący z pasażerami autobus w chwili gdy miał Ratusz skręcić nagle w bok i z całym impetem wpadł znajdującej się na postoju sanki. Wypadek nastąpił tak nagle, że owładnięci paniką pasażerowie autobusu usiłowali wyskoczyć na jezdnię, tembardziej, że samochód błyskawicznie zbliżał się do murów ratuszowych i gdyby nastąpiło zderzenie z ogromnej masy pozostałyby drzazgi. Skończyło się na rozbiuciu trzech sanek. Z ludzi nikt nie ucierpiał.

Tragiczne wesele

15 OSÓB ZATRULO SIĘ SAMOGONKĄ
WILNO. — We wsi Afince, gminy kołozwskiej, podczas przyjęcia weselnego u Jana Guza, który wydawał zamąż swoją córkę, piętnaście osób uległo zatruciu samogonką.

Aresztowanie oszustów

WILNO. — W okolicy Iwieńca grasowała banda oszustów warszawskich, którzy wyłudzała od rolników różne sumy pod pretekstem wyrobienia im kredytów hipotecz-

nych w bankach państwowych. Aferzystów w liczbie pięć osób, w tem dwie kobiety pojechały na przystanek, gdzie przyjechał autobus p. Juliana Wierzdowskiego (Kolejowa 3). Wyciągnięto mu portfel z pieniędzmi i dokumentami.

— Okradziony na przystanku. — Przedwczoraj okradziono oczekującego na autobus p. Juliana Wierzdowskiego (Kolejowa 3). Wyciągnięto mu portfel z pieniędzmi i dokumentami.
— Kradzież na balu. W nocy z soboty na niedzielę w kasynie garnizonowym Emiliowej Fiszerowej (hotel Ermitaż) skradziono pałto i instrument muzyczny. Fiszer grał w orkiestrze podczas balu.
(Dokończenie kroniki na str. 4-ej).

Bóg chciał”. I z tą myślą, stale ciosy przyjmował, jakie mu znieść jeszcze było przeznaczono, świadom, że jednak wiele było mu danem: zachowanie uczuć prawych i myśli wysokiej, najwyższych wartości duchowych. Szczęśliwy ród, który się kończy na wyżynach, w zorzy — nie w bagnie.
Dzieci zostały pochowane w kurhanie prehistorycznym na polach Sawickich (gdzie już przedtem znajdował się Adam (ojciec autora Wspomnień) znalazł miejsce spoczynku. Odtąd jakiegoś uczucie mistyczne, łączące pozostałą przy życiu rodzinę z kurhanem mogiłym, ubano on, jak o dom żywych. Można było obawiać się, że pod ciężarem ciosów doznanych, osłabnie rozum w wielostronnej działalności Woyniłłowicza. Nic podobnego nie nastąpiło. Zbolały, w niestrudzonej czynności czerpał otuchę i w wierze głębokiej w mądrość wyroków Boskich, często niezrozumiałych dla ludzkiego umysłu. Według tranej uwagi, w pewnym przemówieniu Hipolita Korwin-Milewskiego, zniósł ciosy dotkliwie, mocny duchem, jak stary rzymianin.
Śmierć dzieci pobudziła go do nowego przedsięwzięcia. Oto postanowił wnieść w Miński kościół, gdzie, jak pisał, „budowa drugiej świątyni była potrzebą naglącą”. (Wsp. str. 96). Uzyskanie pozwolenia na podobną budowę, kosztowało, w owych czasach, nie małych zabiegów. Rozwój jej pochłaniał wielkie pieniądze, które czer-

wany gromkimi hasłami, pan, o wygładzie solidnym i usposobieniu spokojnym, jał wspomagać miejscowe organizacje rewolucyjne znacznymi zasilkami. Woyniłłowicz trzymał się zdala od tych poczyniań, w chmurnej zadumie.

Jesienią w 1905 roku ustaliła się pewność bliskiego zwołania izby prawodawczych, wywołując żywe przygotowania do wyborów. Z przypadającym na gubernię Mińską mandatem do Rady Państwa (izby wyższej) nie było trudności. Bardzo zgodnym wyrokiem wyborców, na piastowanie jego, został prezes skazany.

Skazany, bo się on nie ubiegali ani go pragnął. — Czulem — powiada, że przewodzić od lat tyłu ziemiaństwu, nie miałem prawa wymawiać się od tego obowiązku nader ciężkiego, który na mnie wkładano, ale oderwać się od domu, od roli, od rodziny, od pracy krajowej, że tak powiem, u podstaw, było dla mnie zbyt ciężkiem... Cały czas przebywałem w nastroju, jakby jakimś odurzeniu, regulując sprawy majątkowe i domowe, jakby biorąc rozbrat z całym dotychczasowym życiem, pracowicie w swoim otoczeniu spędzonym. (Wspomn. 114).

Roman Skirmunt
(D. C. N.)

TROKI

Okradzenie podoficera KOP. — Nieznani sprawcy okradli sierżanta KOP Andrzeja...

MOŁODECZNO

Strzały przy podziale gruntów. — We wsi Rajewszczyzna, J. Cybulski...

SWIECZANY

Pobity przez pastucha. Na 16 rozchłonków za pracę rybniczą...

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 283 „Dziennika Wileńskiego”...

Oto nieprawdą jest, że uczniowie klas starszych gimnazjum im. Witolda Wielkiego...

Korzystając ze sposobności i chcąc uchronić gimnazjum im. Witolda Wielkiego...

W dniu 15 grudnia 1931 roku dyrekcja gimnazjum była poinformowana, że dzień przedtem...

Po zreferowaniu tej sprawy w Kuratorium dyrektora gimnazjum zwołano w dniu 19 grudnia...

Przytem stwierdzam, że całe grono nauczycielskie powierzone mi w gmazjum...

Kto był mordercą?

— Wiem, że postąpiłem źle, ale wobec specjalnych okoliczności, tak właśnie specjalnych okoliczności... — Jakich okoliczności? — pytałem gwałtownie.

SPORT

Turniej hokejowy w Katowicach.

W Katowicach na sztucznej torze lodowej odbył się międzynarodowy mecz hokejowy...

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 5 stycznia 1932 r. 11,58 Sygnał czasu. 14,15 Muzyka z płyt. 15,15 Kom. z Warszawy.

Otariy

Zamiast powinszowań świątecznych: Witold Bujwid na Polską Macierz Szkolną...

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z. 6. — Płacyd Jankowski (John of Dyalco) — życie i twórczość. z. 18.

Uwagze Szanownych Pahl

w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim przy ul. Zawalnej 28 30 (róg Trockiej) w salonie damskim pracuje obecnie „KAROL”

Pianina firm „ERARD”

„T. Beiting”, „A. Fabiger” uznane za najlepsze w kraju. Sprzedaje na raty i odnajmuje. Kłosańska 4. H. Abelow.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji

K. Dąbrowska (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, Niemiecka 3, m. 11

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Zakretowej Nr 7, zgodnie z art. 1030 U.P.C.

Cere

naprawia, pielęgnuje, zamienia, poprawia, pielęgnuje, zamienia, poprawia, pielęgnuje, zamienia...

2 mieszkania

z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wspaniałym widokiem, wspaniałym ogrodem, ul. Stawackiego 17.

Wotam o pomoc

dla nieszczęśliwej rodziny bratniej z Litwy wydalonej z tu krajową władzą dotkniętą...

Zguby

Zgubione zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione

zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione

zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Wilcze zęby

Podziękowanie, Zarząd Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej USB w Wilnie...

Radjo wileńskie

Wtorek, dnia 5 stycznia 1932 r. 11,58 Sygnał czasu. 14,15 Muzyka z płyt. 15,15 Kom. z Warszawy.

Otariy

Zamiast powinszowań świątecznych: Witold Bujwid na Polską Macierz Szkolną...

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z. 6. — Płacyd Jankowski (John of Dyalco) — życie i twórczość. z. 18.

Uwagze Szanownych Pahl

w pierwszorzędnym zakładzie fryzjerskim przy ul. Zawalnej 28 30 (róg Trockiej) w salonie damskim pracuje obecnie „KAROL”

Pianina firm „ERARD”

„T. Beiting”, „A. Fabiger” uznane za najlepsze w kraju. Sprzedaje na raty i odnajmuje. Kłosańska 4. H. Abelow.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji

K. Dąbrowska (F-ma istnieje od r. 1874) Wilno, Niemiecka 3, m. 11

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Zakretowej Nr 7, zgodnie z art. 1030 U.P.C.

Cere

naprawia, pielęgnuje, zamienia, poprawia, pielęgnuje, zamienia, poprawia, pielęgnuje, zamienia...

2 mieszkania

z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami nowoczesnymi, wspaniałym widokiem, wspaniałym ogrodem, ul. Stawackiego 17.

Wotam o pomoc

dla nieszczęśliwej rodziny bratniej z Litwy wydalonej z tu krajową władzą dotkniętą...

Zguby

Zgubione zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione

zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione

zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

KINO MIEJSKIE ZIEMIA CUDÓW w rolach głównych: Anette Berson i Les Mathot. Koncerto o orkiestrę pod batutą M. Salmickiego.

KINO HOLLYWOOD „TRADER HORN” w rol. gl. Harry Garey i Edwina Brooth. Czegoś podobnego świat jeszcze nie widział.

KONIEC ŚWIATA Podług idei Flammariona. Dramat miłosny i tragedia ludzkości zagrożonej zagładą.

„PAN” SEKRETARKA OSOBISTA Reżyserja: Wilhelma Thiela. Muzyka słynnego kompozytora Pawła Abrahama.

„STYLOWY” KURJER CARSKI Potężny epokowy dramat z rosyjskiego życia w 18 ak. w rol. gl. Iwan Mozuchin i Natalja Kowanko.

„ŚWIATOWID” NIEBEZPIECZNY RAJ (Czyli zwycięstwo) Piękny dramat p-g głosem powieści Conrada Korzeniowskiego.

Przemysł Gumowy „ARDAL”, Sp. Akc. w Lidzie BILANS na dzień 1 lipca 1931 roku. AKTYWA: 1. Kasa, 2. Maszynowy, 3. Nieruchomości, 4. Narzędzia, 5. Ruchomości, 6. Surowce, 7. Gotowe Wyroby, 8. Półfabrykaty, 9. Odbiorcy, 10. Wierzyciele, 11. C. B. S. Wyrob Polskich Fabryk Obuwia, 12. Inkaso, 13. Banki, 14. Składy Fabryczne, 15. Koszty Handlowe, 16. Sumy Przechodnie, 17. Waluty Obce, 18. Wskle protestowane, 19. Straty, 20. Różni za kaucje, 21. Wskle Gwarancyjne w portfelu. PASYWA: 1. Kapitał Akcyjny, 2. Kapitał Rezerwowy, 3. Kapitał Amortyzacyjny, 4. Wierzyciele, 5. Pożyczki Długoterminowe, 6. Akcepty własne, 7. Banki, 8. Odbiorcy, 9. Składy Fabryczne, 10. Sumy Przechodnie, 11. Akcepty Gwarancyjne, 12. Różni za wskle gwarancyjne.

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA Posady 5 pokoi odremontowane, ciepłe, suche z o-biurko, łóżko, dziećmi-grodekmi. Opłata miesięczna, rowery czworwoga dzieci w ciężarszczyzna. Do wynajęcia damski i męski i doze kich warunkach będąc od zaraz. Ul. Pańska kwiaty. Zwierzyniec, woła o pomoc dla wy ul. Dziewła 30 m. 1, kupienia maszyn do s zycia zastawionej w l. mbardzie. O składe-nie najdrobniejszych ofiar proszę w Redakcji „Słowa” pod literami niedrogo Michalski 8-5 A. Z.

DOKTOR J. BERNSTEIN choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej WILNO, Mickiewicza 31-4. kobiecą konserwację, doskonałą, odświeżającą, usuwa jej szczy i braki, Masaż kosmetyczny twary. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie) według prof. Spuh-la. Wypładanie włosów, łupież. Indywidualne do-bieranie kosmetyków wygodami do każdej cery. Ostat-nowoczesnymi, wspaniałym widokiem, wspaniałym ogrodem, ul. Stawackiego 17.

Wojam o pomoc dla nieszczęśliwej rodziny bratniej z Litwy wydalonej z tu krajową władzą dotkniętą...

Zguby Zgubione zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...

Zgubione zaświadczenie o demopomimo wykształceniu białej, wydane przez uniwersyteckiej pracy 85 p. p. na imię Włodzko...